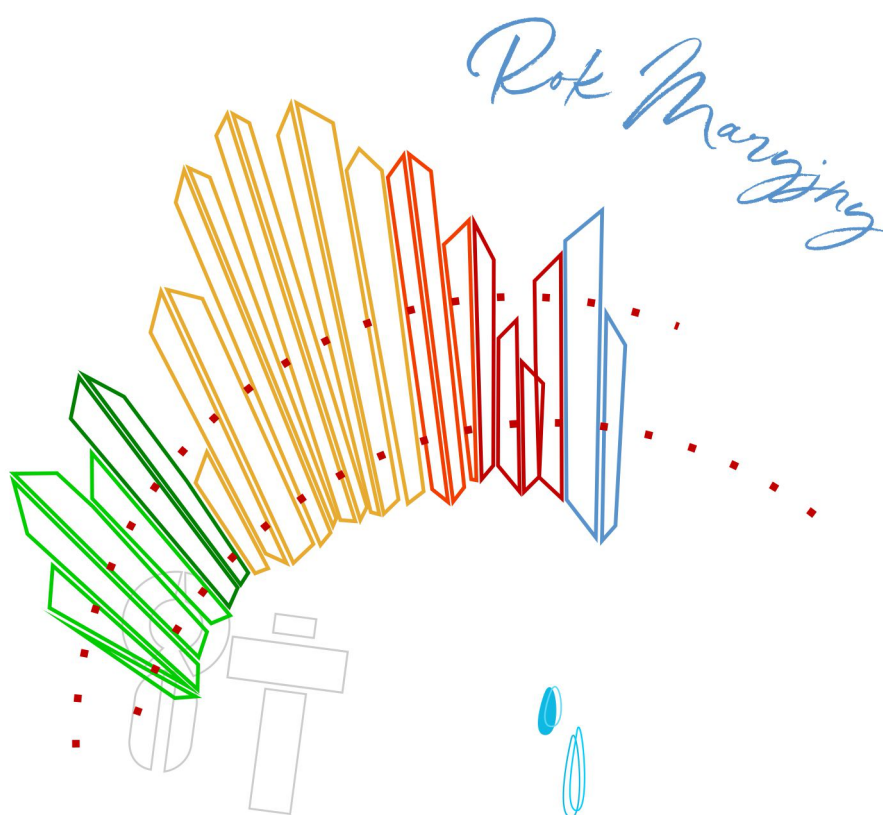

Refleksje

Miesięczne

Kwiecień 2021



MARYJA
DROGĄ NADZIEI I POKOJU
POMIĘDZY KULTURAMI

La Salette 1846 - 2021

Modlitwa na jubileusz 175-lecia objawienia Najświętszej Maryi Panny w La Salette

O Maryjo, Matko Pojednania,
w roku Tobie poświęconym
z radością nazywamy Cię błogosławioną.

Bóg Ojciec wybrał Cię jako umiłowaną Córkę,
aby spełnić swój opatrnościowy plan zbawienia.
Syn Boży chciał, abyś była Jego Matką i Uczennicą,
kiedy przyjął ciało, aby zbawić człowieka.
Duch Święty umiłował Cię,
zbudował jako swoją żywą świątynię
i napełnił szczególnymi darami.

W La Salette, świetlistymi łzami,
wskazałaś na swego ukrzyżowanego Syna;
przemówiłaś językiem pokornych;
przekazałaś swoje orędzie Maksyminowi i Melanii,
aby dotarło do całego Twego Ludu
w języku i kulturze każdego;

Wyjednaj nam tę łaskę, abyśmy się nawzajem przyjmowali i kochali
oraz abyśmy wspólnie pracowali na rzecz sprawiedliwości i pokoju.
Tobie, o Matko, Pojednawczyni grzeszników,
Drogo nadziei i pokoju pośród ludów i kultur,
z ufnością powierzamy całą ludzkość i jej wspólny dom,
niepokoje i nadzieje, które w niej zamieszkują.
Powiedz raz jeszcze swojemu Synowi Jezusowi, abyśmy także my
potrafili jak Ty robić wszystko, cokolwiek nam powie. Amen

Zaproszenie – anamneza

Kwiecień 2021

Eucharystia – źródło i szczyt historii

Już same słowa wstępu: „Zbliźcie się, moje dzieci” oraz: „**Jestem tu po to, by wam opowiedzieć wielką nowinę**”, są zachętą Pięknej Pani do przypominania sobie tego, co było zaplanowane przez Boga od początku czasu: Bóg chce mieć nas wszystkich u siebie, w niebie. Właściwie zadaniem każdego człowieka na ziemi jest to, aby przede wszystkim sam pragnął odkryć ten Boży plan i przyjąć go jako swój, a potem, by wspierał także innych w tym pragnieniu. Nikomu z ludzi tak bardzo nie zależy na zrealizowaniu tego, jak Matce Jezusa i zarazem Matce wszystkich wierzących w Niego. Maryja wskazuje konkretne miejsca i czasy, gdzie możemy ten plan poznać i doświadczyć osobistej pomocy Boga w łasce pochodzącej od Jego Syna Jezusa. Jest to przede wszystkim Msza Święta, w trakcie której Jezus Chrystus chce nam udzielać swoich darów; to także modlitwa i jej czas, którego Maryja nie obawia się zawęzić tylko do recytacji *Ojcze nasz* i *Zdrowaś, Maryjo*. Dla niektórych ludzi te modlitwy stają się już czymś nieznanym, bo nienauczonym przez rodziców, którzy dzisiaj coraz częściej nawet nie czują potrzeby ochrzczania swoich dzieci. Także Wielki Post przestaje już być okresem przygotowawczym do Najświętszego Triduum Paschalnego, a jest traktowany jako zwykłe dni powszednie bez żadnego znaczenia.

Maryja nie omieszkała także wspomnieć, że popsute stosunki z Bogiem odbijają się na naszych zepsutych uprawach i zbiorach. Ciągłe zapominamy o związku między nakazem Boga: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” a słowami Maryi: „Jeżeli się nawrócą, kamienie i skały zamienią się w sterty zboża, a ziemniaki same się zasadzą”. Czynić sobie ziemię poddaną można w satysfakcjonujący sposób tylko wtedy, gdy my sami poddajemy się Bogu. Ta prawda została przypomniana przez Maryję na samym początku francuskiej części Jej orędzia: „Jeżeli mój lud nie zechce się poddać”. Ona sama pragnie pokazać się jako pierwsza z tego ludu, która poddaje się Bogu i jest dumna z tego wyboru. Nic tak nie buduje wewnętrznego pokoju, jak przyłgnięcie do woli Bożej, czego Ona,

Niepokalana Dziewica, jest dla nas nieustannym przykładem. Mówi o nas: „mój lud”, bo liczy na to, że tak jak w Niej samej, również w każdym z nas tkwi gdzieś to naturalne pragnienie Boga i chęć przypodobania się Mu z miłości, a nie z wyrachowania i ukrytej złości.

Źle się dzieje, jeżeli coś nie idzie po naszej myśli, i wtedy bezmyślnie przeklinamy: kierowców, przechodniów, nieuprzejmych ludzi, władze państwowe, służby publiczne, opiekę zdrowotną, klęski suszy, pandemię koronawirusa i związane z nią spekulacje, zepsute zbiory, ceny usług i produktów, złoczyńców i wszelkiego rodzaju codzienne niepowodzenia i niespodzianki. Maryja przypomina, że to wszystko domaga się Bożej interwencji. Jezus jest gotowy pomóc, ale nasze postępowanie i lekceważenie odwiecznej relacji z Bogiem wywołuje potrzebę coraz mocniejszego środka naprawczego. Maryja apeluje do Jezusa – o czym wspomina przez łzy – aby zastosował łagodniejsze rozwiązania. Jednak nawet Ona jest świadoma tego, że swoim postępowaniem stajemy wobec wyboru między utratą życia wiecznego a ciężką, i już dla Maryi nie do powstrzymania dłużej, interwencją łaskawego przecież ramienia Jezusowego. On nie chce karać. Kara to nasze określenie na gniew Boży. W słowach proroków gniew Boga to gorliwość Ojca wraz z Synem i Duchem Świętym, by doprowadzić wszystko do takiego porządku, jaki Bóg zaplanował od początku świata. Idźmy za tym zaproszeniem Maryi, aby poddać się Bogu i być Mu posłusznym temu, co zawarł w Dekalogu. A potem pamiętajmy, że Bóg jest w czasie ziemskim miłosierny i zawsze pragnie nam pomóc. Po zakończeniu czasu musi być niestety tylko prawdziwie sprawiedliwy, o czym zapominamy. I nad tym naszym zapominaniem boleje Maryja na La Salette.

Karol Porczak MS